

Mistrz Eckhart: Kazanie wielkanocne na dzień Zmartwychwstania

Taka jest różnica między rzeczami duchowymi a cielesnymi, iż rzeczy cielesne posiadają swoją zawartość w sobie, inaczej zaś duchowe, albowiem dusza zawarta w ciele sama zawiera je w sobie. Toteż im czystszy pokarm, tym szybciej i lepiej wniknie w członki ciała. Podobnie im czystszy jest człowiek, tym szybciej i lepiej przez paschę zostanie wcielony w Chrystusa – w święto Wielkiej Nocy publikujemy kazanie Mistrza Eckharta wygłoszone w Paryżu 18 kwietnia 1294 r.

Pascha nasza jest za nas ofiarowana, to jest Chrystus. Tak przeto świętujmy.
(1Kor 5, 7-8)

Świętować zatem i weselić się trzeba, iż ten brat twój, który był umarł, ożył.
(Łk 15, 32)

1. Czytanie to bezpośrednio się wiąże, jak widać, z dzisiejszym tematem i świętem. Jak bowiem zarówno w starej retoryce (*Rhetorica vetus*) jak i w nowej retoryce (*Rhetorica nova*) pisze Marek Tulliusz Cynceron, którego Augustyn wychwala ponad innych retorów, są między innymi cztery takie rzeczy, o których słucha się żarliwie, mianowicie takie, które dotyczą poszczególnych jednostek, takie, które są niewiarygodne, gdyż są cudowne, takie, które są nowe, gdyż nie przywykło się do nich, oraz takie, które są wielkie, gdyż są nadprzyrodzone. Tych czterech rzeczy tyczą się słowa

drugiego z przedstawionych zdań, gdyż to, czym zajmuje się dziś Kościół, dotyczy jednostki, o czym mówią słowa „brat twój”, czyli Chrystus; jest niewiarygodne, gdyż w najwyższym stopniu cudem jest to, że Bóg, „sfera idealna i niepojęta, której środek jest wszędzie, a obwód nigdzie” (*Liber XXIV philosophorum*, teza II), jest dany do spożycia pod postacią chleba, wskutek czego „potrzeba radować się i weselić”; jest nowe, gdyż życie umiera, i dlatego właśnie „był umarł”; wreszcie jest wielkie, bo „ożył”, bo umarły odzyskał życie i to swą własną mocą, by żyć wiecznie.

2. Przede wszystkim: chodzi o Ciebie! Dlatego stoi w Księdze Rodzaju: „brat bowiem nasz, i ciało nasze jest” (Rdz 37, 27) oraz: „to teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego” (Rdz 2, 23). I to, że jest ono przedkładane pod postacią chleba, jest niewiarygodne. Dlatego List do Rzymian powiada za Izajaszem: „Panie! któż uwierzy temu, co od nas posłyszał?” (Rz 10, 16; Iz 53, 1), jak gdyby chciał powiedzieć: jest to czymś niewiarygodnym. Mówi wszelako: „temu, co od nas posłyszał”, zapewne dlatego, iż „wiara jest z słuchania” (Rz 10, 17), lecz również dlatego, iż intelekt zostaje unicestwiony w sakramencie ołtarza, a wzrok, smak i inne zmysły zostają pochwyczone, zaś tylko niepochwytly słuch pozostaje wolny i oznajmia nam prawdy. Dlatego można powiedzieć za Hiobem: „uszedłem ja sam, abym ci oznajmił” (Hi 1, 15). Jest to też nowe, gdyż życie umiera, mianowicie Chrystus. Rzecze bowiem Jan: „Jam jest droga, i prawda, i życie” (J 14, 6), jak również: „co się stało, w Nim było życiem” (J 1, 3-4). Jest to wielkie, gdyż „ożył”. To bowiem, że martwy wraca do życia, widziano już wcześniej, lecz tego, żeby sam siebie ożywił na wiečność, jest czymś wielce potężnym i niespotykanym. Dlatego mówi Apokalipsa: „Jam jest on pierwszy, i ostatni, i żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków” (Ap 1, 17-18). Z kolei Augustyn powiada w *II liście do Woluzjan*, iż „nie było potrzeby, by Bóg stwarzał nowy świat, lub w tym świecie czynił nowe rzeczy. Człowiek bowiem narodzony z dziewicy i wskrzeszony z martwych do wiecznego życia, oraz wyniesiony ponad niebiosa, jest przecież większym dziełem aniżeli świat” (*Epist.* 137). Czy nie

jest zadziwiające, że to, co dosłownie powiada się o synu marnotrawnym i występym, odnosimy do Chrystusa, gdy mówi o nim, iż „policzon jest między złoźniki” (Łk 22, 37). Jak rzecze Izajasz, „Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas” (Iz 53, 6).

3. Aby jednak jeszcze ściślej objaśnić to, od czego rozpoczęliśmy, pomódlmy się najpierw. Augustyn poucza na początku *Solilokwiów*, w jaki sposób się modlić: „Boże, Stwórco wszechświata, spraw najpierw, bym dobrze do Ciebie się zwracał, następnie bym był godny tego, aby mnie wysłuchać, a wreszcie wysłuchaj mnie” (*Solilokwia* 1.1.2). W dobrej modlitwie osiąga się wiele.

4. Gdy matka chce nakłonić dziecko do jedzenia, a lekarz chorego do przyjęcia leku, wówczas oboje chwalą swoje, gdyż dobra opinia o tych rzeczach najbardziej się przydaje, a pierwsze wyobrażenie czegoś dobrego potrafi więcej wskórać niż lekarz za pomocą swych instrumentów. Jak bowiem powiadają, kura za sprawą samej tylko wyobraźni może wydawać się kogutem. Apostoł chce nas nakłonić do spożycia paschy. Ukazuje nam zatem jej wspaniałość, mówiąc: „Pascha nasza jest za nas ofiarowana, to jest Chrystus”. Zgodnie z właściwym porządkiem nakłania nas następnie do godziwego przyjęcia takiego sakramentu: „Tak przeto świętujmy”, gdzie wyrażenie „tak przeto” trzeba rozumieć przysłówkowo, to znaczy „świętujmy” stosownie dla takiego sakramentu.

5. W pierwszym zdaniu chwali on paschę, gdyż odnawia ona zarówno ciało jak i duszę. Dlatego powiada Jan, iż „kto wejdzie”, to znaczy dla odnowienia duszy, ten „wyjdzie i znajdzie paszę” (J 10, 9). O wspaniałości tego pokarmu mowa jest w Księdze Mądrości, iż „zdolny jest z siebie dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić” (Mdr 16, 20-21). Dlatego powiada Augustyn cytowany w Sentencjach Prospera: „Wszelka doskonałość z Chrystusa jest i w

Chrystusie, poza którym nadzieja nie ma ku czemu sięgać. Celem wierzącego jest Chrystus, a gdy biegnący ku niemu osiągnie już go, wówczas nie ma już ku czemu dalej zmierzać, lecz posiada już to, w czym winien spocząć” (Prosper Tiro, *Liber Sententiarum* CXC, CCVI). Tyle na temat pierwszego zdania.

6. Teraz na temat drugiego zdania: „Tak przeto świętujmy”, to znaczy stosownie. Abyśmy wszelako dysponowali sakramentem w jego wzniosłości, chwale i godziwym przyjęciu, przyjrzyjmy się obecnie trzem kwestiom, mianowicie: dla kogo ta pascha jest przygotowywana, po drugie: gdzie, a po trzeciej: przez kogo.

*Przyjrzyjmy się obecnie trzem
kwestiom, mianowicie: dla kogo
ta pascha jest przygotowywana,
po drugie: gdzie, a po trzeciej:
przez kogo*

7. Co do pierwszego, trzeba wiedzieć, że jest ona przygotowywana dla ubogich, posiadających czyste sumienie i wzgardę dla świata. Powiada o tym Psalm: „przygotowałeś

z słodkości twej ubogiemu” (Ps 68, 11), a także: „będą jedli ubodzy” (Ps 21, 27). Glossa: „ubogiemu”, to znaczy posiadającego świat we wzgardzie i pokornemu. Glossa: „z słodkości twej”, to znaczy nie ze świata, który jest gorzki. Dlatego Augustyn powiada w liście do Armentariusza i Pauliny: „Znój jest tam, gdzie poszukuje się i pożąda wiele, lecz nie dostaje woli, by osiągnąć to i utrzymać, podczas gdy prawdziwie żyć to jest być przy tobie, a prawdziwie chcieć tego to jest sprawiedliwość. Zobacz: gdzie znój jest, tam nie dostaje woli. Dlatego mówi słowo Boże: »na ziemi pokój ludziom dobrej woli« (Łk 2, 14). Gdzie pokój, tam Ty spoczywasz; gdzie Ty spoczywasz, tam kres jest pożądania i nie ma powodu dla znoju” (*Epist.* 127).

8. Można podać obecnie dwa powody, dla których Bóg „pokornym łaskę dawa”, jak napisane jest między innymi w kanonicznym liście Jakuba (Jk 4, 6). Jeżeli zatem Bóg rozdziela łaskę, to szczególnie w tym sakramencie, w którym skrywa się jej źródło. W innych miejscach twierdzi się z pełnym prawdopodobieństwem, iż im głębszy i niższy jest zbiornik, tym więcej może zebrać. Toteż im głębsza przez ukorzenie jest dusza, która ma przyjąć ów sakrament, tym więcej pomieści Boga. Stąd Augustyn powiada: „Bóg wszelkim jest okiem, wszelką ręką, wszelką stopą” (*Epist.* 148). Wszelkim okiem, albowiem widzi wszystko; wszelką ręką, albowiem wszystko sprawia; wszelką stopą, albowiem jest wszędzie jak i nigdzie. Jeżeli więc wierna dusza chce go pojąć, musi do niego dostosować się przez pokorę.

9. Przygotowana jest dla tych, którzy mają świat we wzgardzie z dwóch powodów. Pierwszym jest to, jak powiada Augustyn, że każdy metal po zetknięciu z mniej od siebie szlachetnym ciemnieje i blaknie, jak złoto z domieszką srebra. Podobnie czyni Bogu niesprawiedliwość, kto przyjmuje Go, kochając świat, albowiem zaciemnia Boga, będąc w nim.

10. „Przygotowałeś Boże” (Ps 68, 11). Widać tu, przez kogo przygotowana jest pascha, mianowicie przez Boga. Nie jest to dziwne, gdyż widzimy, że natura, całkowicie zepsuta, słaba i skończona, w krótkim czasie rodzi coś potężnego i żywego za sprawą przyciągania humorów cielesnych. Tym bardziej jest więc prawdopodobne, iż za sprawą boskiej siły w krótkim czasie uda się to temu sakramentowi, gdyż im potężniejszy sprawca, tym szybszy czyn, o czym mowa jest w innych pismach. Dlatego powiedziane jest wyraźnie: „Przygotowałeś Boże”.

11. Po trzecie, pascha jest przygotowana dla tych o czystym sumieniu. Toteż powiada Mojżesz w Księdze Liczb, iż nieczyści będą obchodzić paschę „miesiąca wtórego” (Lb 9, 10-11). Zaś w Księdze Samuela kapłan rzecze Dawidowi, iż chleb święty można spożyć tylko wówczas, „gdy czyści są służebnicy” (1Sm 21, 4). U Mateusza „Józef wzięwszy ciało Pana, uwinął je w czyste prześcieradło” (Mt 27, 59). Jest więc przygotowywany wyłącznie dla czystych. Stąd też Dionizy w *Hierarchii Kościelnej* nawiązuje do naszego tematu: „Ci bowiem, którzy uczestniczą w najbardziej świętych tajemnicach, muszą być oczyszczeni od wszelakich najlichszych wyobrażeń duszy i upodobnić się, na ile to możliwe, do nieskazitelności samych świętych rytów przez nich odprawianych” (*Hier. Eccl.*, rozdz. 3). Na znak tego Chrystus obmył i oczyścił stopy uczniów, aby pokazać, że najmniejsze nawet zanieczyszczenie należy usunąć.

12. Gdzie jest przygotowywana pascha, wskazuje Ezechiel: „na górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich, tam odpoczywać będą w trawach zielonych, a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich” (Ez 34, 14).

*Wielu przedkłada szatę nad duszę
i śmierć ponad życie, albowiem
pokusa pochodzi z duszy*

13. Nigdzie lepiej nie widzimy, przez kogo jest przygotowywana, niż wówczas, gdy zapytany, „gdzie chcesz abyśmy poszli

przygotować paschę?”, posłał wedle Marka „dwóch z uczniów swych” (Mk 14, 12-13). Łukasz powiada, iż „posłał Piotra i Jana z poleceniem: Idźcie, poczyńcie przygotowania do spożycia paschy. Zapytali Go: Gdzie mamy poczynić przygotowania? On zaś im powiedział: Kiedy wejdziecie do miasta,

spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel zapytuje, gdzie jest gospoda, w której mógłby spożyć paschę razem ze swymi uczniami. A on wam ukaze wieczernik wielki usłany. Tam przygotujecie” (Łk 22, 8-12). Piotr oznacza tutaj tego, który poznał, a zatem poznanie siebie i swoich własnych słabości cechuje posłanego przygotować paschę. Stąd w Liście do Koryntian: „Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11, 28). Stąd też Augustyn na początku IV księgi *O Trójcy*: „Znajomość rzeczy ziemskich i niebieskich jest zwykle w wielkiej cenie u ludzi. Lecz z pewnością najlepsi z nich nad wiedzę tę przedkładają poznanie samych siebie. Umysł znający własną słabość jest bardziej godzien pochwały od tego, który, niepomny na swoją nędzę, bada szlaki gwiazd usiłując je poznać”. Toteż Adam, chcąc osiąść wielką wiedzę, utracił ją. Zaś Albert często powiadał: „tyle wiem, co my wiemy, gdyż wszyscy mało wiemy”. Należy zatem zganić tych, co chcą osiąść wielką wiedzę, lecz zaniedbują swe sumienie. Jak przekonuje Augustyn w księdze *De disciplina christiana*, wielu przedkłada szatę nad duszę i śmierć ponad życie, albowiem pokusa pochodzi z duszy. Mówi zatem: „Kochasz dobrą szatę i jej chcesz, kochasz dobry dom i go chcesz. Wreszcie chcesz nawet dobrej śmierci i o nią prosisz. Dlatego nie chcesz jej, jeśli nie kochasz dobrego dobrego życia ani dobrej duszy. Boisz się źle umierać. Bój się źle żyć. Nie może źle umrzeć, kto dobrze żyje. Twierdzą tak z całą śmiałością i pewnością: nie może” (*De disciplina* 12.13).

14. Posłał też Jana, czyli tego „w którym jest łaska” (Hieronim, *Nom. Hebr.* 69, 16), albowiem z poznania własnych słabości wywodzą się pokora i łaska. W kim pycha jest, w tym nie ma poznania. Stąd przysłowie Ptolemeusza: „Kto pośród mądrych najpokorniejszy, ten spośród nich najmądrzejszy” (*Almagest*). Jak powiada Micheasz, „uniżenie twoje będzie w pośrodku ciebie” (Mi 6, 14). Gdy poznasz swe wnętrze, łacniej będziesz się korzył. Piotr poszedł zatem wespół z Janem. „Bieżeli oba społu, a on drugi uczeń wyścignął Piotra, i

pierwszy przyszedł do grobu” (J 20, 4). Piotr wyruszył więc pierwszy, lecz dotarł najpierw Jan, gdyż łaska tam wznosi, gdzie nie dosięga natura. Obaj się zatem przygotowują. Dlatego powiada Augustyn w księdze *O łasce i wolnej woli*, iż „Bóg współdziałając w nas, ziszcza to, co zaczął działając. Działając w nas, poczyną naszą wolę; współdziałając w chcących, ziszcza ją; działa, by człowiek chciał; współdziała, by nie chciał na próżno” (*De gratia et libero arbitrio*, 17.33).

15. Posłał więc obu słowami „Idźcie do miasta” (Mk 14, 13; Mt 26, 18), gdyż w odbiorze tego sakramentu musi dokonać się zjednoczenie pragnień w Bogu. Toteż miasto znaczy tu tyle co „zjednoczenie mieszkańców”, w których dokonuje się pascha. Stąd Dionizy pyta we wzmiankowanym już miejscu, dlaczego sakrament ten nazywa się komunią lub synaksą, „skoro przecież działanie każdego sakramentu ma za cel sprowadzenie podzielności w naszym życiu do jednokształtnego przebóstwienia i przez to boskie spojenie naszych różnicowań udzielenie nam łaski zjednoczenia i zespolenia” (*Hier. eccl.*, rozdz. 3). Jeżeli jednak jest to działaniem każdego sakramentu, to tym bardziej tego. Dlatego słusznie nosi on nazwę sakramentu „pojednania”. Miasto pociąga za sobą wyobrażenie murów warownych. Jak powiada Psalm: „Kto zaprowadzi mnie do miasta warownego?” (Ps 60, 11). W tym bowiem miejscu wytryska źródło wszelkiej łaski.

16. Ponieważ ta pascha przygotowywana jest dla pokornych, mających świat we wzgardzie i czystych, toteż nie dziwi, że nie cenią jej ci, którzy mają żarliwe upodobanie w rzeczach tego świata, albowiem jest ona czymś wielkim: „A on wam ukaze wieczernik wielki usłany. Tam przygotujcie” (Mk 14, 15; Lk 22, 12). Stąd też Augustyn powiada o sobie w *Wyznaniach*: „Jaka kryła się tajemnica w tym, że Słowo stało się ciałem, tego nawet nie przeczuwałem” (*Conf.* VII 19. 25), lecz nie mógł jej zabrać ze sobą inaczej jak tylko w świeckim wspomnieniu. Przekonał się wówczas, „że nie ma w tym nic

dziwnego, gdy człowiekowi choremu nie smakuje chleb, tak błogi dla podniebienia zdrowego; albo gdy chore oczy odwracają się od światła, za którym, tęsknią oczy zdrowe” (*Conf.* VII 16. 22). „Zrozumiałem, że jestem daleko od Ciebie, w krainie, gdzie wszystko jest inaczej. I zdało mi się, że słyszę Twój głos z wyżyny: Jam pokarm dorosłych, dorośnij, a będziesz mnie pożywał; i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz” (*Conf.* VII 10.16). Taka jest bowiem różnica między rzeczami duchowymi a cielesnymi, iż rzeczy cielesne posiadają swoją zawartość w sobie, inaczej zaś duchowe, albowiem dusza zawarta w ciele sama zawiera je w sobie. Toteż im czystszy pokarm, tym szybciej i lepiej wniknie w członki ciała. Podobnie im czystszy jest człowiek, tym szybciej i lepiej przez paschę zostanie wcielony w Chrystusa. Stwierdza zatem Augustyn: „Usłyszałem tak, jak się słyszy głos w głębi własnego serca, i od razu się rozwiały moje wątpliwości. Łatwiej byłoby mi wątpić w to, że żyję, niż w to, że istnieje Prawda, którą poprzez rzeczy stworzone można zrozumieć i poznać” (*Conf.* VII 10.16). Toteż powiada Jan: „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten we mnie trwa, a ja w nim” (J 6, 56). „Kto we mnie trwa, a ja w nim, ten owoc obfity przynosi” (J 15, 5). Tego owocu niechaj udzieli nam Pan. Amen.

Przełożył Andrzej Serafin

Podstawa przekładu: Magistri Echardi sermo paschalis a. 1294 Parisius habitus, w: Die lateinischen Werke, t. 5, s. 136-148